Rok V. Nr. 183. Sosnowiec, czwartek 17 lipca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Krwawe hasło rewolucji w Egipcie.

Rozruchy na ulicach Aleksandrji przeciw królowi Fuadowi.

ALEKSANDRJA, 16. 7. Na ulicach Aleksandrji doszło do groźnych rozruchów, które są zapowiedzią wybuchu egipskiej rewolucji przeciwko rządom króla Fuada.

Rozruchy przybrały tak wielkie rozmiary, iż musiano zaalarmować garnizon angielski.

Rozruchy rozpoczęły się hałaśliwemi demonstracjami zwolenników Nahasa Paszy, byłego premjera egipskiego, przywódcy nacjonalistycznej partji Wafd. Olbrzymie tłumy manifestantów przeciągały głównemi ulicami miasta, wznosząc okrzyki przeciwko królowi Fuadowi.

W chwili, kiedy policja chciała rozproszyć tłum, padły kamienie. Rozpoczęła się walka. Policja nie mogła jednak opanować ruchu, wobec czego około południa zaalarmowano wojsko angielskie, które wysłało na miasto patrole.

Na wieść o rozruchach wszystkie sklepy na głównych ulicach Aleksandrji zamknięto. Europejczycy schronili się w gmachu giełdy, który broniony jest przez silne oddziały policji.

Manifestanci zerwali bruk i obrzucili policję wielkiemi kostkami granitowemi. Szalejący tłum rzucał się na samochody ciężarowe, w których podążały posiłki policyjne, wywracał je i palił, oblewając benzyną. Wielu policjantów odniosło rany.

Walki trwały do późnego wieczora.

Policja ostrzeliwała tłum z dachu sądu. 14 osób, w tem 8 europejczyków zabitych, ponad 250 rannych.

* * *

LONDYN, 16. 7. (wł.) W rezultacie wczorajszych rozruchów w Aleksandrji zabitych zostało 19 osób, zaś 400 osób odniosło rany.

Dziś w nocy, na skutek zarządzenia rządu, zawieszone zostały wszystkie dzienniki, pozostające pod wpływami nacjonalistycznej partji Wafd. Wojsko angielskie nie brało udziału w tłumieniu rozruchów.

Ponieważ wielu obywateli angielskich zostało poszkodowanych, konserwatyści zapowiadają wniesienie interpelacji do izby gmin.

Krwawe walki hindusów z muzułmanami

Przeciwnicy palą sobie wzajemnie domy.

KALKUTA, 16. 7. (wł.) Walki religijne między hindusami a muzułmanami w Bengalji przybierają rozmiary formalnej wojny domowej. Położenie zostrza się z dnia na dzień.

W okręgu Mymen Singh muzułmanie, stanowiący większość, napadli na wsie hinduskie, splondrowali wiele mieszkań, wiele domów puścili z dymem. Interwenjującą policję zmuszono do odwrotu.

W Jangalia horda muzułmańska wdarła się do mieszkania pewnego bogatego hindusa, wymordowała całą rodzinę, złożoną z 9 osób, poczem podpaliła dom. Policja zmuszona była do użycia broni, przyczem zabitych zostało 5 napastników. Po nadejściu posiłków policyjnych aresztowano 50 mahometan.

Hindusi zamieszkali we wsiach w pobliżu Jangalia, w panice porzucają swe chaty i uciekają, ścigani przez prześladowców.

W Madalia podczas starcia z hindusami zginęło dwu muzułmanów, w Gowindpur zabici zostali dwaj hindusi.

Do terenów, objętych przez walki, wysłano oddziały wojska angielskiego.

Zatarg Hindenburga z rządem pruskim.

BERLIN, 16. 7. W liście, wystosowanym do premjera pruskiego Brauna prezydent Hindenburg cofnął obietnicę swego udziału w uroczystościach oswobodzenia Nadrenji

w Akwizgranie, Wiesbadenie, Koblencji i Trewirze,

tłomacząc swój krok tem, iż rząd pruski nie zniósł zakazu, uniemożliwiającego działalność Stahlhelmu w Nadrenji.

W liście swym Hindenburg wywodzi, iż po dokładnem zastanowieniu się nad stanem faktycznym doszedł do przekonania, iż zakaz Stahlhelmu jest

nieuzasadniony i sprzeczny z konstytucją.

Rząd pruski wielokrotnie obiecywał wspomniany zakaz znieść, lecz obietnicy nie dotrzymał, i tem samem wykluczył zorganizowanych w Stahlhelmie byłych żołnierzy frontowych od udziału w uroczystościach uwolnienia Nadrenji.

Hindenburg uskarża się następnie, iż w przeciwieństwie do pozostałych organizacyj i związków, jego towarzysze broni nie będą mogli powitać go w zwartych szeregach.

Powszechnie twierdzą iż w ten sposób Hindenburg chce podkopać rząd pruski, dążąc do utworzenia w parlamencie Rzeszy i Prus koalicji prawicowej.

Wykrycie szajki, przemycającej do Niemiec przez zieloną granicę robotników z Polski.

WARSZAWA, 16. 7. (wł.) Władze polskie powiadomione zostały, że na terenie Niemiec wykryto szajkę, która przemycała do Francji, Belgji i Niemiec polskich robotników.

Wykrycie tej szajki nastąpiło w nader nieoczekiwanych okolicznościach. Mianowicie, w czasie katastrofy autobusowej w górach Harcu, po wylegitymowaniu pasażerów, okazało się, że w autobusie znajdowali się robotnicy polscy, którzy nielegalnie przekroczyli t. zw. zieloną granicę pod Wronkami.

Robotników aresztowano, a jednocześnie władze rozpoczęły śledztwo, mające na celu wykrycie przemytników.

Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska członków szajki są trzymane w tajemnicy.

Propozycje posła Witosa spotkały się ze sprzeciwem „Wyzwolenia" i stronnictwa chłopskiego.

WARSZAWA, 16. 7. (wł.) Przywódcy Centrolewu uzależniają ustalenie terminu wniesienia petycji w sprawie zwołania ciał ustawodawczych od decyzji czynników miarodajnych, w sprawie zwołanego posiedzenia senatu.

Ponieważ premjer Sławek odbył dziś konferencję z ministrem sprawiedliwości Carem, sfery polityczne spodziewają się, że decyzja o tej sesji senatu zapadnie jutro.

Ugrupowania ludowe rozpatrywały dziś propozycję prezesa „Piasta" Witosa, w sprawie natychmiastowego połączenia wszystkich tych ugrupowań na terenie sejmu.

Negatywnie do tej propozycji podobno odnosi się „Wyzwolenie" i stronnictwo chłopskie, dając wykrętne odpowiedzi. „Wyzwolenie" uważa, że nie można obecnie jeszcze myśleć o połączeniu wszystkich ugrupowań ludowych.

ZJAZD LEGJONISTÓW W RADOMIU TRANSMITOWANY BĘDZIE PRZEZ RADJO.

WARSZAWA, 16. 7. (wł.) Polskie radjo czyni starania, aby zjazd legjonistów w Radomiu mógł być transmitowany przez wszystkie polskie radjostacje.

„ISKRA" NA DALEKICH MORZACH.

WARSZAWA, 16. 7. (wł.) Do portu Santiago na Kubie przybył polski statek „Iskra", wiozący na swym pokładzie 17 podchorążych polskiej marynarki wojennej.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU FIŃSKIEGO.

HELSINGFORS, 16. 7. (wł.) Parlament fiński odmówił uchwalenia ustaw antykomunistycznych, wobec czego prezydent Finlandji rozwiązał parlament i rozpisał wybory na październik.

POWSTANIE W MAROKKO PRZECIWKO FRANCUZOM.

WARSZAWA, 16.7. (wł.) Donoszą z Tangeru, że w Marokku wybuchło powstanie szczepów tubylczych przeciwko wojskom francuskim. Władze francuskie przystąpiły do ostrzeliwania samolotów bombardowały wsie zbuntowanych szczepów.

KOMITET MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI".

KRAKÓW, 16.7. (wł.) W Krakowie ukonstytuował się już komitet marszu szlakiem kadrówki. Do prezydjum komitetu wchodzą wojewoda krakowski, Kwaśniewski, dowódca O. K. V gen. Łuczyński i prezydent Krakowa, sen. Rolle.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ REWIZJI TRAKTATÓW.

PARYŻ, 16. 7. Prasa francuska komentując odpowiedź niemiecką na memorjał Brianda, krytykuje przedewszystkiem Niemców za rzekomą konieczność rewizji traktatów, i podkreśla, że pod tym względem Niemcy poszły za wskazówkami Mussoliniego.

Zdaniem „Echo de Paris" ustępliwa polityka Francji sprawiła, że Niemcy tak szybko zdecydowały się zrzucić z twarzy maskę i pokazać prawdziwe swe oblicze.

Prasa lewicowa wyraża zdanie, że odpowiedź niemiecka wypadła bardziej zadowalająco, niż się tego po zapowiedziach prasy berlińskiej można było spodziewać.

5,930 KATASTROF KOLEJOWYCH W CIĄGU KWARTAŁU W SOWIETACH.

RYGA, 16.7. Komisarjat komunikacji wydał okólnik do podległych urzędników o ciężkiej sytuacji na kolejach sowieckich. Okólnik stwierdza, że katastrofy kolejowe stały się zjawiskiem codziennem. W pierwszym kwartale br. wydarzyło się 5,930 wypadków i katastrof. Personel kolejowy nie wykluczając maszynistów często podczas wykonywania funkcji znajduje się w stanie nietrzeźwym. Wskutek rozprzężenia na kolejach sowieckich 24 proc. lokomotyw uległo uszkodzeniu. Okólnik zapowiada stosowanie na kolejach najcięższych kar wobec urzędników kolejowych dezorganizujących kolej.

AMERYKA STWORZY OSOBNĄ POLICJĘ DO ZWALCZANIA KOMUNIZMU.

LONDYN, 16. 7. Były podsekretarz stanu, Root, wystosował list do narodowego związku amerykańskiego, w którym wzywa do stworzenia specjalnych oddziałów policji prywatnej celem zwalczania komunizmu w St. Zjednoczonych.

Root twierdzi, że komunizm w St. Zjednoczonych staje się z każdym dniem coraz bardziej niebezpieczny. Rząd nie ma dość policji, aby przeciwstawić się komunistom i dlatego właśnie ciężar walki z komunizmem powinno przejąć na siebie społeczeństwo, stwarzając policję prywatną w tym celu.

PIELGRZYMKI ŚLĄZAKÓW OPOLSKICH NA JASNĄ GÓRĘ

WARSZAWA, 16. 7. W bieżącym miesiącu przybędzie do Częstochowy szereg pielgrzymek polskich z Śląska.

Między innemi przybywają na Jasną Górę dwie większe pielgrzymki polaków z powiatu Zabrze, w liczbie 106 osób, w dniu zaś 25 bm. pielgrzymka z powiatu bytomskiego w liczbie 115 osób.

DZIŚ DOŚĆ CHŁODNO.

Dziś na wschodzie kraju deszcze, na zachodzie krótkotrwałe polepszenie się stanu pogody. Dość chłodno

PORZĄDEK DZIENNY posiedzenia senatu.

WARSZAWA, 16. 7. (wł.) Ogłoszony już został następujący porządek dzienny posiedzenia senatu: 1) ustawa o zniesieniu pobieranego od urzędników dodatku do państwowego podatku dochodowego, 2) uzupełnienie prowizorjum budżetowego za 1927 r., 3) ratyfikacja polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, 4) ratyfikacja polsko - czechosłowackiej umowy handlowej, 5) nowela do ustawy o stosunkach służbowych dla nauczycieli, 6) nowela o nieeksmitowaniu bezrobotnych, 7) ustawa o ustroju sądów powszechnych i 8) ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

SZOFER PRZEJECHAŁ SWEGO SYNA.

BYDGOSZCZ, 16. 7. Szofer majątku Markowice pod Mątwami, Andrzej Bandok w czasie prowadzenia samochodu ciężarowego przejechał swego trzyletniego synka, Stanisława. Dziecko, chcąc ojcu podać kolację, wybiegło z mieszkania i potknęło się na progu, wpadając pod koła samochodu i ponosząc śmierć na miejscu.

SZKIELETY NA TERENIE BELWEDERU WYKOPANE PRZEZ ROBOTNIKÓW.

WARSZAWA, 16.7. (wł.) Na terenie pałacu belwederskiego w Warszawie dokonano niezwykłego odkrycia. Robotnicy, zajęci przy robotach budowlanych wykopali 23 szkielety ludzkie.

Profesorowie warszawscy twierdzą, że szkielety te są pozostałością cmentarzyska kościelnego z przed 150 laty, nie jest też wykluczonem, że są to szczątki poległych w czasie wojny polsko - szwedzkiej w 17 w.

SECESJONISCI Z BB. NIE PRZYJĘCI DO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

WARSZAWA, 16. 7. (wł.) W związku z wczorajszemi naradami stronnictwa chłopskiego dowiadujemy się, że postanowiono się wstrzymać z decyzją w sprawie przyjęcia trzech secesjonistów z klubu BB.

CZĘSCIOWE URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

ŁÓDŹ, 16.7. (wł.) Dziś nad ranem uruchomiono zakłady żyrardowskie, przyczem do pracy przyjęto tylko 1.800 osób. Reszta robotników w liczbie 3.500 zebrał się przed gmachem fabryki. Dyrekcja fabryki, w obawie przed rozruchami wezwała policję. Zachowanie sie bezrobotnych było spokojne.

MINISTER KWIATKOWSKI udekorowany został wielką wstęgą orderu gwiazdy polarnej.

SZTOKHOLM, 16. 7. (wł.) Bawiący obecnie w Sztokholmie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski udekorowany został przez szwedzkiego ministra spraw zagranicznych, w imieniu króla, wielką wstęgą orderu gwiazdy polarnej.

PRZED PRZEWROTEM NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 16.7. (wł) Wbrew licznym zaprzeczeniom, koła dyplomatyczne stwierdzają, że na Węgrzech czynione są przygotowania do przewrotu. Do Budapesztu przybył włoski minister skarbu i liczni emisarjusze Mussoliniego, którzy prowadzą w tej sprawie pertraktacje z rządem węgierskim.



TANATOL

jedyny prawdziwie skuteczny środek.

Żądać wszędzie.

Demokracja litewska pragnie zbliżenia z demokracją polską.

Ukazało się w dniach ostatnich w Rydze nowe pismo litewskie p. t. „Darbininku Balsas“ (Głos robotniczy). Jest to dwutygodnik o tendencjach lewicowych a więc zajmujący stanowisko opozycyjne względem obecnych rządów litewskich.

W pierwszym swym numerze zamieszcza „Darb. Balsas“ dłuższy artykuł p. t. „Sprawa wileńska a demokracja“, w którym nawołuje demokrację litewską do zbliżenia z demokracją polską, aby w ten sposób przyśpieszyć pokojowe rozwiązanie problemu wileńskiego. Podajemy poniżej artykuł ten w streszczeniu:

„Problem wileński uniemożliwił nietylko porozumienie, lecz wprost układy pomiędzy Polską a Litwą. Znając nastroje litewskie, trudno się spodziewać, ażeby, bez rozwiązania problemu wileńskiego, mogły zaistnieć normalne stosunki polsko - litewskie

Mimo wszystko, problem wileński rozstrzygnąć trzeba. Zarówno w Polsce, jak na Litwie, Wilno stało się ulubionym konikiem reakcjonistów i środkiem do budzenia wzajemnego szowinizmu. W związku z niebezpieczeństwem wojny, wynikającem z nierozstrzygniętego problemu wileńskiego, demokracja znaleźć musi środki pokojowe załagodzenia konfliktu. Nadzieje reakcjonistów litewskich, związane z ewentualną wojną polsko - sowiecką i wynikającą stąd możliwością odzyskania Wilna, są nietylko złudne, lecz wprost niebezpieczne dla Litwy. Ktokolwiek bowiem wyszedłby z zapasów polsko - rosyjskich zwycięzcą, Litwa zawszeby ucierpiała. Spekulacje, oparte na wojnie, stoją w jaskrawej sprzeczności z interesami Litwy.

10 lat już nie utrzymuje Litwa z Polską stosunków ekonomicznych, kulturalnych ani politycznych. Politycy, rządzący w Kownie, sądzą, że wpłynie to na ustępliwość polską, gdyż Wilno, Wileńszczyzna i Polska cierpią na tem ekonomicznie. Kłamstwo. Nieutrzymywanie stosunków gospodarczych z Polską jest kijem o dwóch końcach i boleśnie odbija się również na Litwie. Całe litewskie dorzecze Niemna, kłajpedzki przemysł drzewny, wreszcie litewski konsument tańszych towarów polskich: cukru, węgla kamiennego, cementu, soli, nafty manufaktury itd. bardzo boleśnie odczuwają na sobie skutki braku stosunków z Polską. Po nawiązaniu stosunków polsko - litewskich niewątpliwie zmniejszyłoby się na Litwie bezrobocie, towary importowaneby staniały, port kłajpedzki i koleje litewskie miałyby większe zyski.

Brak stosunków odbija się też na współżyciu litewsko - białorusko - polskiem w Wileńszczyźnie utrudnianem przez ciągłe zatargi represje i t. p.

W jaki sposób jednak problem wileński, będący przyczyną całego zła, rozwiązać? Szowiniści polscy i litewscy traktują Wileńszczyznę jako bezduszny przedmiot targów. A przecież Wileńszczyzna — to zgórą miljon ludzi którzy sami tylko mogą o sobie stanowić. Wogóle zasada samookreślenia winna być punktem wyjścia przy rozstrzyganiu problemu wileńskiego i przy podejmowaniu jakichkolwiek rokowań polsko - litewskich.

Droga do plebiscytu prowadzi poprzez szeroką autonomję Wileńszczyzny. Kilka lat takiej autonomji i bliskich stosunków gospodarczo - kulturalnych z Litwą pozwoliłoby na swobodny plebiscyt. Zresztą tak czy inaczej, litewscy polakożercy przyjąć winniby do wiadomości, że nawet przyłączenie Wileńszczyzny do Litwy bez jednoczesnej autonomji dla Wilna, byłoby nie do pomyślenia.

Litewska demokracja, wychodząc z zasady swobodnego samookreślenia, winna szukać porozumienia z demokracją polską. Bezpośrednie rokowania między jednym a drugim obozem stałby się winny punktem wyjścia przy rozwiązaniu kwestji wileńskiej.

Ani liga narodów, ani żadne państwa trzecie sprawy wileńskiej nie przesądzą. Pozostaje jedynie droga porozumienia“.

Pismo, które artykuł powyższy wydrukowało, ukazuje się w Rydze. Zapewne jest to głos lewicowej emigracji litewskiej, która pomimo upadku Waldemarasa nie widzi dla siebie możliwości powrotu do kraju. Na podstawie pewnych jednak danych przypuszczać można, że ryskie pismo litewskie jest odbiciem poglądów także lewicowej opozycji, pozostającej w kraju i nie mającej tam możliwości otwartego wypowiadania swoich myśli. O tyle też artykuł powyższy zasługuje na uwagę.

Fabryka w Olkuszu stoi...

Właściciele samowolnie wznoszą nową halę.

Sprawa uruchomienia fabryki maszyn w Olkuszu, która — jak wiadomo — została zamknięta na skutek rozruchów, wynikłych na tle podwyżki płac robotniczych, jest dla państwa, a w szczególności dla naszego województwa zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Na skutek zamknięcia fabryki z górą 2300 robotników straciło prace, powiększając tem samem kadry bezrobotnych i stając się znacznym ciężarem dla państwa. Odbyte w tej sprawie dwie kolejne konferencje w inspektoracie pracy w Kielcach nie przyniosły pożądanych wyników.

Wysunięte przez przemysłowców warunki przedstawiają się w ten sposób, że podwyżkę otrzymałby nieznaczny procent robotników, robotników - fachowców wyspecjalizowanych w pewnym kierunku, pozatem płace innych robotników uległyby znacznej zniżce.

Oczywiście przedstawiciele robotników na warunki te przystać nie mogli. Wysunięte z ich strony żądania zostały przez przemysłowców bezapelacyjnie odrzucone.

Jest rzeczą niezwykle ciekawą, że podczas dyskusji na obu konferencjach dała się odczuć ze strony przemysłowych tendencji, zmierzające do zwłoki w uruchomieniu fabryki.

Jaskrawym tego przykładem na pierwszej konferencji był fakt przedstawienia olbrzymiego, chaotycznie zestawionego materjału, którego samo przejrzenie wymagało kilka godzin czasu, nie mówiąc już o dyskusji nad nim.

Wiadomą jest rzeczą, że fabryka buduje obecnie nową halę, w której ustawia dwa automatyczne piece. Jak należy przypuszczać, właściciele fabryki, mając widocznie ukryty jakiś cel, starają się uruchomić fabrykę dopiero wtedy, kiedy ukończona zostanie budowa hali i pieców. Jaki to jest cel, niewiadomo.

W związku jednakże ze wspomnianą budowę nowej hali, dowiadujemy się ciekawych rzeczy.

Według przepisów wykonawczych ministerjum przemysłu i handlu z dn. 7 czerwca 27 r. D. U. 111-942 oraz rozporządzenia prez. Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 27 D. U. 53-468 właściciele fabryki, chcąc na swych terytorjach fabrycznych wznosić nowe budynki, obowiązani są przedstawić urzędowi wojewódzkiemu plany z dokładnym opisem. Plany te winny być następnie przedstawione okręgowemu inspektorowi pracy, który po ich obejrzeniu wyraża zgodę lub sprzeciw.

Jeśli opinja wojewódzkiego wydziału przemysłowego będzie zgodna z opinją okręgowego inspektorjatu wówczas województwo wydaje pozwolenie na prowadzenie budowy.

Tymczasem właściciele fabryki „Olkusz“ wbrew ustawie, co jest rzeczą karygodną, nie przedstawiając żadnych planów, bez uzyskania pozwolenia (?!) samowolnie rozpoczęli budowę wspomnianej hali, która obecnie jest już na ukończeniu.

Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego władze wojewódzkie, w szczególności wydział przemysłowy na sprawę tę nie zwróciły uwagi?

Są to rzeczy niedopuszczalne Jakto? Jakiś tam fabrykant kpi sobie bezczelnie z rozporządzenia i samowolnie robi to wszystko, co mu się tylko podoba?!?

Toż to są rzeczy nie do pomyślenia. Trzeba raz skończyć z tego rodzaju wybrykami, które w pierwszym rzędzie obniżają powagę państwa, a następnie mu szkodzą.

Władze wojewódzkie winny wydać natychmiast zarządzenie wstrzymania dalszej budowy. Karygodna samowola przemysłowców musi się kiedyś skończyć.

Projekt ustawy o sprzedaży na raty.

Min. przem. i handl. opracowuje obecnie projekt ustawy o sprzedaży na raty, regulowanej dotychczas według ustaw zaborczych. Ustawa ratalna przyczyni się do ożywienia przemysłu i handlu wskutek zwiększenia ilości tranzakcyj ratowych, dających gwarancję bezpieczeństwo dla sprzedającego oraz umożliwiających zaspokojenie wzrastających potrzeb konsumenta.

Jak z przeprowadzonej w Warszawie ankiety instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen wynika, większa część interesów ratalnych dotyczy towarów pierwszej potrzeby. Najbardziej rozpowszechniona sprzedaż na raty obejmuje: odzież, tkaniny, obuwie i bieliznę, następnie zegary, aparaty radjowe, książki i t. p. Stosunkowo w niewielkiej ilości są sprzedawane na raty: maszyny, rowery, i inne artykuły, mające charakter zakupów inwestycyjnych. Wynika z tego, że główną część nabywców stanowią warstwy średnio zamożne, co należy tłumaczyć niskim poziomem dochodów warstw urzędniczych i wolnych zawodów. Ze względu jednak na to, że rozbudowanie systemu ratowego spowodowałoby w pewnym stopniu zadłużenie ludności, czyli zjawisko gospodarcze ujemne, ustawie o sprzedaży na raty należałoby nadać charakter raczej normujący, niż ułatwiający obrót handlowy na raty.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci.

R. M. Spr. Wewn. Nr. 5334.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 17 Czwartek

Dziś: Aleksego
Jutro: Szymona
Wschód słońca: 3,35
Zachód „ 19.48

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 17 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.35. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 13.10. D. c. muzyki gramof. 15.15. Kom. gospod. 15.50. Odczyt p. t. Rola Automobilklubu Polski w rozwoju turystyki automobilowej. 16.15. Aud. dla dzieci. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. LOPP. 17.35. Co trzeba wiedzieć o Indjach. 18.00. Koncert pośw. twórczości Cl. Debussy'ego. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.45. Giełda roln. 20.00. Pras. Dziennik Radj. 20.15. Koncert wiecz. W przerwie program na dzień nast. i repertuar teatrów miejskich. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.30. Praca w Ameryce. 22.15. Kom.: meteor., polic. i sport. 23.00. Muzyka tan. z kawiarni „Gastronomja".

KATOWICE.

Czwartek, 17 lipca.

11.85. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warszawy. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Warszawy. 18.00. Koncert z Warszawy. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Skrzynka pocztowa. 20.00. Komunikaty. 20.05. Intermezzo muz. 20.15. Koncert z Warsz. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.00. Odczyt z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., oraz nadprogram 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Dziś w RADJO Godzina 20.15 Chór Dana z Qui Pro Quo

Z Kielc.

(k) **Podatek przemysłowy od obrotu** W myśl okólnika min. skarbu z dn. 2 maja br. L. V 8507/I/30 termin płatności podatku przemysłowego od obrotu upłynął z dniem 15 lipca br.

W myśl tegoż okólnika nie przysługuje płatnikom ulga 14 dniowa.

Kto zatem nie uiścił przypadającej raty, będzie płacił odsetki za zwłokę i kary, przewidziane ustawą.

Wszelkie reklamacje pozostaną bez odpowiedzi, ponieważ przypomnienie izby skarbowej było podane do wiadomości publicznej.

KLUB URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH GMACH WOJEWÓDZTWA.

Obiad z 3-ch dań 2 złote.

Czwartek.

Rosół z wermiszelem chłodnik z rakami sztuka mięsa sos szczypiorkowy, sznycel cielęcy garni, rumsztyk z cebulką, zrazy krakowskie, sałata z ryb, budyń ala gabinet, kawa, herbata, piwo.

Obiady na werandzie, lub w lokalu. Kuchnia pod kierownictwem mistrza sztuki kulinarnej.

(k) **Przywłaszczył sobie 5 par cholewek.** W komisarjacie w Kielcach Caleł Zandperl (Lipowa 12) zameldował, że w kwietniu b. r. oddał do uszycia 5 par cholewek niejakiemu Sandałowi (Starowarszawska 12), który sobie je przywłaszczył.

(k) **Pijak pobił przechodnia.** Na wracającego do domu Dawida Fajkarza (Nowy-Świat 14) napadł jakiś pijany awanturnik i dotkliwie go pobił.

(k) **Nieszczęśliwy wypadek.** W kamieniołomie sejmiku powiatowego we wsi Wawroków, pow. opatowskiego, oberwał się niespodziewanie dużych rozmiarów kamień, który przygniótł robotnika Jana Tomaszewskiego, zabijając go na miejscu. Winę ponosi dozorca kamieniołomu, który nie zabezpieczył należycie robót.

(k) **Wyrodna matka.** Policja ustaliła, że sprawczynią porzucenia dziecka płci żeńskiej w lesie pod Dyminami jest stała mieszkanka Chęcin Anna Jastrzębska, służąca, która ostatnio była w Kielcach. Jastrzębska zbiegła.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" — Potęga namiętności. „Unjon" — W matni szpiegów. „Palace" — Bohaterka wielkiej wojny.

Budowa domów robotniczych w Sosnowcu rozpocznie się w początkach sierpnia.

Plany budowlane zostały już przez magistrat zatwierdzone.

W związku z zamierzoną przez zakład ubezpieczeń we Lwowie budową domów robotniczych przy ulicy Suchej — Będzińskiej w Sosnowcu, wpłynęły onegdaj do magistratu plany budowlane, które też natychmiast zostały zatwierdzone.

Według tych planów, domy składać się będą z czterech ogromnych bloków o długości 86 metrów bież. każdy.

Wszystkie cztery budynki będą 3 piętrowe i posiadać mają 240 mieszkań dwuizbowych i 80 mieszkań jednoizbowych, razem więc 320 mieszkań.

Rozmiar izb mieszkalnych będzie dość skąpy. Kuchnia posiadać będzie 2 i pół metra szerokości, pokój 4 m. 20 cm. szer., dług. 5 mtr.

Celem wyzyskania jaknajwiększej ilości miejsca domy nie będą posiadać strychów, dachy będą płaskie wzamian na co wybudowane zostaną wspólne pralnie i suszarnie bielizny.

Odległość między budynkami wynosić będzie 25 metrów, przestrzeń ta wykorzystana zostanie na ogródki działkowe dla robotników.

W projekcie zostawiono również miejsce na urządzenie wspólnego ogrodu, przeznaczając go na bawialnię dla dzieci robotników i na wybudowanie w przyszłym roku jeszcze dwuch bloków mieszkalnych.

Obecnie magistrat Sosnowca na wspomnianych terenach kończy pracę przy ułożeniu sieci kanalizacyjno wodociągowej, która przyłączona została do miejskiej.

W najbliższych dniach zakład lwowski, ogłosi konkurs na budowę domów, poczem nastąpi rozpoczęcie robót. Rozpoczęcie budowy domów najpóźniej nastąpi w pierwszych dniach sierpnia br. i niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia, jak również do zaspokojenia głodu mieszkaniowego na terenie Sosnowca.

Rzeczą doniosłą jest obecnie kalkulacja czynszu mieszkaniowego i uwzględnienie miejscowych firm przy konkursie.

Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

O przedłużenie akcji zasiłkowej z 13 do 17 tygodni.

Odbyło sie posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za czerwiec i uchwalono preliminarz budżetowy na sierpień, po stronie wpływów 193.000 zł., po stronie wydatków 739.240 zł., z czego na akcję zasiłkową 725.500 zł., wydatki zarządu obwodowego 580 zł., komisji odwoławczej 1000 zł., biuro O. B. 12.160 zł.

Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy przedłużenia okresu zasiłkowego z 13-tu na 17 tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia i powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 30 września br. wyczerpią 13to tygodniowy okres zasiłkowy.

Echa krwawego napadu bandytów w Sosnowcu.

Sensacyjne zeznania konającego Janoty.

Wczoraj donosiliśmy o krwawym napadzie bandytów na Józefa Janotę, zam. w Szopienicach, przy ul. Kościuszki nr. 21; dzisiaj podajemy dalsze sensacyjne szczegóły napadu.

Przewieziony do szpitala na Pekinie ranny Janota, po opatrunku i należytym odpoczynku, odzyskał przytomność i zeznał, że napadu dokonał na niego zięć Stanisław Bacia zam. w Szopienicach i jego własna żona w następujących okolicznościach.

Wieczorem w Sosnowcu, w jednym ze sklepów przy ul. Modrzejowskiej Janota spotkał swą żonę w towarzystwie zięcia i bliżej nieznanego mu osobnika, którzy zaprosili go na wódkę.

Po długiej libacji nawpół przytomnego Janotę wyprowadzono nad Brynicę. Tutaj Bacia dobył rewolweru i strzelił trzykrotnie do niego, raniąc go śmiertelnie w gardło. Dla upozorowania napadu rannego wrzucono do Brynicy.

Wobec tak sensacyjnych zeznań, natychmiast aresztowano zięcia Janoty, Stanisława Bacię i żonę Janoty,

Według krążących wersji Bacię łączył stosunek miłosny z żoną Janoty i prawdopodobnie na tem tle powstała chęć zbrodni.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo, wyjaśni całą tajemnicę.

Wybuch pyłu węglowego poparzył ciężko robotnika w Wojkowicach Komornych.

Onegdaj, w cementowni należącej do kopalni „Saturn" w Wojkowicach Komornych z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch pyłu węglowego.

Wskutek wybuchu poparzony został ciężko w głowę, ramiona i piersi pracujący opodal robotnik Szumowski.

Szumowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowej kasy chorych w Czeladzi.

Eksplozja dynamitu w stodole w Rogożniku

3 osoby ranne, z których 2 walczą ze śmiercią.

W nocy z dnia 15 na 16 bm., na kolonji Niebyła, obok Rogożnika, nieznany dotąd sprawca wrzucił nabój dynamitu do stodoły, w której spała Stanisława Nobisowa z córkami: Bronisławą i Stanisławą.

Wskutek wybuchu Stanisława Nobisowa, oraz jej córka Bronisława, odniosły ciężkie rany brzucha i nóg, Stanisława zaś Nobisówna została lekko ranna w lewą nogę.

Bronisławą i Stanisławę Nobisową w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Szarleju na G. Śląsku, Stanisławę zaś po nałożeniu opatrunku pozostawiono na kuracji w domu.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawcy wybuchu.

(k) **Cyrk Staniewskich w Kielcach.** Za parę dni przybywa do Kielc znany już dobrze kielczanom cyrk B-ci Staniewskich.

Oprócz nowych nie widzianych dotychczas atrakcyj, cyrk Staniewskich przygotowuje specjalną atrakcję dla kielczan, jako rekompensatę za owacje, które kielczanie zgotowali cyrkowi, w czasie ostatniego pobytu w Kielcach.

Spodziewać się należy, że cyrk zostanie wypełniony po brzegi przez kielecką publiczność.

Z Sosnowca.

(s) **SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze, w notatce o czynszu komornianym za trzeci kwartał b. r. wkradł się skutkiem przeoczenia błąd, wypaczający istotny sens przerachowania rubli na złote.**

Ustawowe przerachowanie rubla na złote wynosi 2 zł. 66 groszy, zatem 97 proc. podstawowego komornego za trzeci kwartał wynosić będzie za rubla 2 zł. 58 gr. — co niniejszem prostujemy.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Onegdaj odbyło się posiedzene zarządu miasta, na którem postanowiono przeprowadzić remont we wszystkich budynkach szkół powszechnych, które są własnością miasta.

Na skutek prośby tow. gimn. „Sokół" w Sosnowcu, postanowiono wydać „gratis" 300 m. sześc. kamienia wapiennego na zabrukowanie odpowiednich miejsc przy korcie tenisowym, w parku sportowym, przy ul. Prezydenta Mościckiego.

Zatwierdzono pozatem 5 planów budowlanych.

(s) **W sprawie dzierżawy teatru miejskiego.** Jak wiadomo, teatr miejski dzierżawi od magistratu TUR. Termin dzierżawy kończy się 1 stycznia 1931 roku.

Obecnie wpłynęło do magstratu pismo od znanego artysty i reżysera p. Romana Tańskiego, który teatr ten chce wydzierżawić od TUR. do czasu rozwiązania umowy z magistratem.

(s) **Walne zebranie podoficerów, koła „Sosnowiec".** W niedzielę 20 bm., o godz. 9 rano w szkole powszechnej im. Czarneckiego przy ul. Kościelnej odbędzie się walne zebranie podoficerów rezerwy koła „Sosnowiec".

Z powodu b. ważnych spraw zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia; zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w wysokości 50 tys. zł., dla czasowego zasilenia funduszów miejskich: wybór dwuch przedstawicieli do rady miejskiego zakładu elektrycznego; uchwalenie statutu o wywozie śmieci i opróżnianiu dołów kloacznych w Będzinie; sprawa konwersji pożyczek markowych, zaciągniętych w 1919 — 1920 r. w banku polskim na roboty drogowe; zaciągnięcie w banku gosp. krajowego pożyczki 30 tys. na budowę domu mieszkalnego dla nauczycieli; sprawa statutu o podatku od ładunków kolejowych; spr. statutu o spłatach drogowych; spr. płac robotników miejskich; spr. podatku hotelowego; spr. interwencji w dyrekcji tramwajów o zwolnienie szybkości jazdy tramwajów elektrycznych i sprawa zwrotu pobranego przez magistrat podatku od zabawy, urządzonej przez koło akademików w Będzinie.

(b) **Pożyczki na cele budowlane i rolnictwo.** Na ostatniem posiedzeniu kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Będzinie rozpatrywano podania w sprawie udzielenia pożyczek.

Na złożonych 60 podań przyznano pożyczki 35 petentom, na ogólną sumę 23 tys. zł.

Dla mieszkańców Będzina przyznano 11 pożyczek, na sumę 8600 zł. Gminy w powiecie otrzymały 24 pożyczki, na ogólną sumę 14.400 zł.

Pożyczki te udzielane były przedewszystkiem na cele budowlane oraz na rolnictwo i inne potrzeby.

(b) **Kradzież pieniędzy.** Mieszkaniec Grodźca K. Owalski, zameldował w komisarjacie, że w towarzystwie córy Koryntu niejakiej Pakuły, zamieszkałej na Kamionce, zginęło mu 100 zł.

Pakuła, wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się do kradzieży 56 zł.

(b) **Kradzież królików.** Z komórki Juljana Eiłaszka, zam. we wsi Dańdówka, skradziono 9 królików, wartości 30 zł.

Prenumerujcie „EXPRES ZAGŁĘBIA".

Z Czeladzi.

(c) **Żeński oddział samarytański przy ochotn. straży ogn.** Z inicjatywy p. Koprzywy zarząd straży ochotniczej postanowił przystąpić do stworzenia żeńskiego oddziału samarytańskiego.

Zapisy odbywają się w kancelarji straży we wtorki i czwartki w godzinach od 2 do 3 po południu

(c) **Akademja TUR-a.** Tow. uniw. robotn. w Czeladzi urządza w 25 rocznicę śmierci Stefana Okrzei w niedzielę o godz. 10 rano w sali kina „Czary" uroczystą akademję. W programie między innemi znajduje się: referat p. Jana Staśko, szereg deklamacyj i jedna odsłona dramatu p t. „Śmierć Okrzei". Wejście bezpłatne.

(c) **Zawód miłosny.** 17-letnia mieszkanka Czeladzi (Szpitalna 17), Kazimiera Winsztajnówna usiłowała pozbawić się życia, przez wypicie zawartości 2 butelek esencji octowej. Desperatce udzielił pierwszej pomocy felczer p. Koprzywa w szpitalu P. K. Ch. w Czeladzi.

(c) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj na kop. „Saturn" uległ wypadkowi potłuczenia stopy robotnik Stanisław Stradowski (Nowa Kolonja 110).

(c) **Awanturnicy.** Jan Horzelski (Rynek 17) i Maksymiljan Zarzycki (Grodziecka 25) za urządzenie awantury zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

(c) **Napiła się esencji octowej.** Kazimiera Winsztal, lat 19, zam. przy ul. Szpitalnej 48, usiłowała otruć się esencją octową. Przewieziono ją do szpitala K. Ch. w Czeladzi.

Przyczyny targnięcia się na życie narazie nie ustalono.

Z Dąbrowy.

(d) **Krwawa sprzeczka przy jagodach.** Onegdaj na targ w Dąbrowie udały się dwie sąsiadki, celem zakupu różnych towarów. W pewnej chwili obie panie przystąpiły do wozu, chcąc kupić jagód. Żona kolejarza p. Krachelska pierwsza poczęła się umawiać o cenę jagód, widząc jednak, że sąsiadka jej Marcowa podbija cenę, odepchnęła ją od wozu tak „delikatnie", że ta uderzyła nosem o głowę właścicielki jagód, brocząc obficie krwią.

Całe to zajście skończyło się tem, że wieśniak z jagodami uciekł, a Marcowa przyrzekła „niedelikatną" sąsiadkę zaskarżyć do sądu.

Tajemnicze zniknięcie brylantowego pierścionka.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał służącą na dwa miesiące domu poprawczego.

Wielki lament podniosła po powrocie z kilkudniowej podróży p. Merynowa, żona znanego kupca (Sosnowiec, Modrzejowska 26), stwierdzając zniknięcie wartościowego pierścienia z brylantami.

Daremnie dociekano, kto mógł być sprawcą kradzieży cennego, co ważniejsze, pamiątkowego klejnotu, sam p. Meryn milczał bowiem jak grób, 14-letnia zaś służąca Pelagja Latosińska (3 maja 32) pod której opieką dom pozostał, zbywała hałaśliwą rozpacz pani domu zagadkowym uśmieszkiem.

Gordyjski węzeł miał rozciąć dyżurny przodownik I komisarjatu. Do niego też skwapliwie się udano.

Surowy przedstawiciel władzy opisał skrupulatnie zeznania wszystkich domowników, poczem sporządził akt oskarżenia na Latosińską — o kradzież.

Na nią padło podejrzenie.

Sprawa tajemniczego zniknięcia brylantowego pierścienia znalazła się wczoraj przed forum sądowem w sądzie okręgowym w Sosnowcu, ujawniając zawiłą historję wędrówki skradzionego rzekomo cennego przedmiotu.

P. Meryn twierdził, że pierścień skradła Latosińska.

W odpowiedzi na to oskarżenie młodociana oskarżona odsłoniła również rąbek tajemnicy.

Spuszczając oczka, twierdziła, iż pierścień otrzymała od p. Meryna, który ofiarował go jej... na balkonie.

Sąd, po stwierdzeniu, że Latosińska już poprzednio odpowiadała przed sądem za „darowanie" jej pierścieni przez chlebodawców w podobnych okolicznościach, skazał ją na dwa miesiące więzienia w zakładzie poprawczo-wychowawczym

Dziwne metody właściciela domu

przy ulicy Lipowej 12 w Kielcach.

Rodzina dozorcy mieszka na ulicy.

Właściciel domu przy ul. Lipowej nr. 12, pomijając to, że ze wszystkimi lokatorami miał sprawy sądowe, które przegrał, obecnie mszcząc się za swoje niepowodzenia z lokatorami, znalazł kozła ofiarnego w osobie dozorcy domu Walentego Makowskiego, którego po kilkunastu latach pracy wyrzucił na bruk za to, że nie wykonywał pracy, która nie wchodziła w zakres jego obowiązków.

Makowski otrzymywał za swą pracę 8 zł. miesięcznie, które mu nie zawsze p. Kossobudzki wypłacał. Obecnie Makowski gnieździ się ze swoim dobytkiem i chorą córką na deszczu przed bramą domu.

Gdy Makowski wniósł swoje rzeczy do bramy domu, to pan Kossobudzki podczas deszczu kazał wyrzucić jego rzeczy za bramę, na ulicę. Natomiast pokój w którym mieszkał stróż ma być odremontowany i wynajęty za słone komorne.

Nowozaangażowanego stróża z żoną i sześciorgiem dziećmi ulokował w piwnicy, chociaż w tym czasie był miał wolny pokój, za który Kossobudzki wziął kilkaset złotych.

Piwnica w którym mieszka nowy stróż, była przez władze sanitarne zamknięta, jako nieodpowiednia do zamieszkiwania, lecz nie wiadomo z czyjego rozporządzenia została znów otwarta.

Widocznie władze sanitarne były przez p. Kossobudzkiego wprowadzone w błąd, bo napewno nie pozwoliłyby do zamieszkiwania tego „lokalu".

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Apollo: „Pat i Patachon w Luna Parku". Kino Stella: „Dzika miłość" z Dolores del Rio.

(z) **Przygotowania federacji P. Z. O. O. do uroczystego obchodu 10 rocznicy cudu nad Wisłą.** Ostatnio odbyło się posiedzenie powiatowego zarządu federacji PZOO., na którem uchwalono urządzenie uroczystego obchodu 10 rocznicy cudu nad Wisłą.

Ustalony program przedstawia się następująco: dn. 15 sierpnia godz. 8 rano: zbiórka wszystkich sfederowanych związków; godz. 9.30 wymarsz na uroczyste nabożeństwo, po nabożeństwie pochód do płyty Nieznanego Żołnierza i zapalenie przy niej znicza dla uczczenia poległych bohaterów poczem nastąpi defilada na ul. 3-go maja. W ciągu całego dnia członkowie sfederowanych związków trzymać będą wartę honorową przy płycie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem w domu ludowym odbędzie się uroczysta akademja.

(z) **Za brak kart rzemieślniczych** pociągnęło ostatnio starostwo przeszło 100 rzemieślników do odpowiedzalności karnej. Swego czasu ostrzegaliśmy zainteresowanych, co jednak jak widać pozostało bez skutku. Wszyscy więc ci, którzy kart rzemieślniczych nie posiadają winni w najkrótszym czasie zaopatrzyć się w nie w starostwie.

(z) **Skazanie awanturnika.** Komisarjat p. p. w Zawierciu został niedawno zaalarmowana groźną awanturą, wywołaną w mieszkaniu Marji Kołton, (11 listopada 9) przez znanego na tut. terenie nożowca Stanisława Makiełę (Wjazdowa 9).

Makieła zabarykadowawszy się w zdemolowanym przez siebie mieszkaniu, stawił policji zaciekły opór, grożąc: — precz odemnie, bo krew się poleje!

Urzeczywistnieniu gróźb opryszka, uzbrojonego w rewolwer i olbrzymi nóż, zapobiegli dzielni posterunkowi, obezwładniając go i odprowadzając związanego do aresztu.

Aliści w chwilę potem czuła rodzina aresztowanego przybyła z odsieczą, wszczynając nowe awantury, które zlikwidowała w zarodku policja.

W rezultacie matka Karolina i brat Antoni, podzielili los aresztowaneego Makieły.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Stanisława Makiełę na miesiąc więzienia, matkę zaś jego i brata po dwa tygodnie.



ORWIN
jedyny prawdziwie skuteczny środek.
Żądać wszędzie.

Kino „Wawel" w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.
Wyświetla od dnia 14 bm. do niedzieli 20 włącznie. Harry Peel ulubieniec publiczności, dokaże cudów zręczności w filmie, który wzrusza pod tytułem:
„W huku Eksplozji"
dramat sensacyjno-salonowy 2 serje razem 14 aktów.
Skradziony naszyjnik. — Cuda galerji obrazów. — Ginący dom.
Sensacja!!! Sensacja!!! Sensacja!!!
Wkrótce: ‚Krzyk w pustyni" w roli głównej: Marko



CZOPKI HEMOROIDALNE
„Varicol" (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.

HRABIA MONTE CHRISTO.

350.

— Albercie — rzekł Beauchamps ze smutkiem, który w osłupienie wprawił młodzieńca — naprzód usiądźmy, by porozmawiać spokojnie.

— Ależ, panie — odpowiedział Albart—zdaje mi się, iż przedewszystkiem powinieneś mi odpowiedzieć na me pytanie: odwołasz, czy nie?

—Morcerfie, nie dosyć jest odpowiedzieć: tak, lub nie, na pytanie dotyczące honoru człowieka tej miary, co jenerał porucznik, par Francji, hrabia de Morcerf. Otóż, Albercie, ja wracam z Janiny.

— Ty byłeś w Janinie? To niepodobna!

— Kochany Albercie, oto mój paszport, spójrz gdzie wizowany: Genewa, Medjolan, Wenecja, Tryest, Delwino, Janina... Czy wierzysz teraz?

— Więc ty byłeś sam w Janinie?

— Albercie... Gdybyś nie był moim przyjacielem, lecz człowiekiem obcym jak ten lord naprzykład, któ ry nastąpił mi na nagniotki, a którego w następstwie tej błachostki musiałem zabić dla pozbycia się kłopotu, — nie zadawałbym sobie tyle pracy i trudu, o czem jesteś zapewne przekonany. Tobie jednak, zdawało mi się, że jestem obowiązany dać ten dowód szacunku i życzliwości. Tydzień drogi w jedną stronę, drugi tydzień z powrotem, czterdzieści osiem godzin kwarantanny w każdą stronę, dwa dni wreszcie pobytu na miejscu — czyni to razem trzy tygodnie. Przed godziną minąłem rogatki Paryża i oto jestem u ciebie, by ci powiedzieć....

Te ostatnie słowa Beauchamps wymówił szeptem, pochylając głowę.

Albert, słysząc to, zbladł okropnie i chciał coś mówić, lecz słowa zastygły mu na ustach.

— Mój przyjacielu — rzekł dziennikarz nad wyraz ciepłym głosem — wierz mi, iż chętnie bardzo całą winę wziąłbym na siebie... Niestety jednak....

— Cóż?

— Wiadomość, podana przez me pismo, okazała się prawdziwą. Twierdzę Janinę wydał w ręce nieprzyjaciela...twój ojciec.

Albert z niepohamowaną wściekłością chciał się rzucić na Beauchampsa, lecz ten, raczej łagodnem, pełnem słodyczy spojrzeniem, aniżeli ręką, wstrzymał go na miejscu.

— Oto masz, mój przyjacielu, zacny, dobry przyjacielu, dowody.

I Beauchamps podał Albertowi papiery dobyte z bocznej kieszeni surduta.

Był to urzędowy dokument, poświadczony przez czterech najpoważniejszych obywateli miasta Janiny, a stwierdzający, iż pułkownik Fernand Mondego, instruktor w armji Alego Teleben, wydał turkom twierdzę, za dwa tysiące kies.

Podpisy były zalegalizowane przez tamtejszego konsula francuskiego.

Po przeczytaniu straszliwcyh słów tych Albert zachwiał się i padł na krzesło. Po chwili potok łez trysnął z jego oczu.

Beauchamps z głębokim współczuciem spoglądał na młodzieńca, tak wielką miotanego boleścią. Po chwili zbliżył się do niego.

— Albercie — rzekł — teraz zapewne mnie rozumiesz? Chciałem dotrzeć do źródła, dobyć na światło prawdę i uniewinnić twego ojca, należną mu oddać sprawiedliwość. Stało się jednak inaczej. Z tem jednak, co tam zebrałem, czułem się w obowiązku przybyć do ciebie. I teraz oto stoję przed tobą, aby ci powiedzieć: — Albercie!... nikt zgoła o istnieniu papierów tych nie wie. Więc się zapytuję ciebie: czy je mam zniszczyć, czy też oddać do rąk twoich?

Albert rzucił się wtedy, odruchowo, nie wiedząc nawet co czyni, na szyję Beauchampsowi.

— O szlachetne serce!.. zawołał, a następnie wziął z rąk Beuchampsa dokument fatalny, zaniósł go do świecy i trzymał nad jej płomieniem do chwili aż spłonął doszczętnie.

— Niech to wszystko jak sen przepadnie —rzekł dziennikarz — niech zniknie, jak te ostatnie gwiazdki czarne z poczerniałego papieru ku górze się wznoszące.

— O, tak, tak! — rzekł Albert — a niech pozostanie wieczna przyjaźń, której ja w każdym razie dochowam memu dobroczyńcy, memu zbawcy, bo gdyby kiedykolwiek ta rzecz się rozgłosiła, przysięgam ci, mój przyjacielu, iż w łeb bym sobie palnął. Lecz nie!... mam matkę przecież... a więc bym uszedł wraz z nią z kraju.

— Biedny mój przyjacielu — rzekł Beauchamps.

d. c. n.

Pożyczka budowlana a kielecki komitet rozbudowy miasta.

Kto powinien otrzymać pożyczkę?.—Uchwała rady miejskiej sprzeciwiająca się ustawie.. — Co na to województwo i bank gospodarstwa krajowego?

Sprawa rozbudowy naszych miast jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, z czego zdają sobie doskonale sprawę czynniki rządowe, które jednak pomimo najszczerszych chęci, nie są w stanie usunąć głodu mieszkaniowego.

Wyasygnowana w obecnym roku z banku gospodarstwa krajowego suma na pożyczki budowlane jest w stosunku do potrzeb b. mała, ale stosunki finansowe na asygnowanie większych sum nie pozwalają.

Toteż z pożyczki budowlanej mogą korzystać tylko ludzie, którzy posiadają domy na wykończeniu o małych mieszkaniach, następnie domy, które w pierwszym rzędzie będą służyć do własnego użytku, w końcu wszystkie małe budynki, których koszt budowy jest nieznaczny.

Pozatem B. G. K. zastrzega sobie takie przydziały sum, które pozwolą na zupełne wykończenie budynków, oczywiście, jeśli petenci podpadają pod któryś z 3 powyżej wymienionych warunków.

Zdawaćby się mogło, że warunki B. G. K. będą przez poszczególne miasta respektowane, a komitety rozbudowy będą ściśle tych warunków przestrzegać. Jest jednakże inaczej.

Kombinacje, wpływy t. zw. „plecy" i t. p. biorą często górę nad uczciwością...

Ogólna suma pożyczki budowlanej dla Kielc wynosi 224.200 zł., zgłoszenia zaś przekraczają półtora miljona zł.

Wybrany przez radę miejską komitet rozbudowy rozdzielił wspomnianą sumę między kilkunastu petentów. Kilku z pominiętych przy podziale pożyczki, między innemi dr. Fleszler, czując się pokrzywdzonemi — wniosło skargę do p. wojewody kieleckiego, następstwem czego było unieważnienie podziału.

Jak się bowiem okazało, komitet rozbudowy, przy podziale pożyczki był zdekompletowany, a więc nie miał prawa spełniać swej czynności.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej komitet został dokompletowany. Dokonano wyboru nowych członków.

Ale rada miejska, uzupełniając skład komitetu, powzięła uchwałę przeciwstawiająca się ustawie.

Ustawa ta przewiduje 8 osób w komitecie rozbudowy: 4 przedstawicieli samorządu, pozostałe zaś 4 osoby, muszą być wybrane z pośród obywateli miasta, fachowców, obznajmionych ze sprawą budownictwa i znających miejscowe stosunki, oraz przedstawiciell spółdzielni mieszkaniowych. Tymczasem rada, nie bacząc na ustawę, uchwaliła taki skład komitetu, jaki najbardziej jej odpowiada...

Oto skład komisji: rad. Krzakowski, ławnik Siuda, rad. Lewi, rad. Bokwa, rad. Pelz, rad. Łukawski (sześciu zamiast czterech ustawowo przedstawicieli samorządu) oraz przedst. stow. rzemieślników chrześcijańskich Lorenz i przedstawiciel stow. rzem. żyd. Weinzweig.

Gdzież są przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych przewidziani w ustawie?...

Magistrat coprawda wysunął kandydatury dwuch przedstawicieli spółdzielni mieszkaniowych w osobach pp.: Turowskiego, członka spółdzielni mieszkaniowej urzędniczej i inż. Roguskiego, prezesa spółdzielni kolonja - ogród, kandydatury te zostały jednakże przez radę odrzucona.

Nowy komitet jaknajszybciej dokonywa podziału pożyczki w ten sposób że np. członek komisji rad. Bokwa otrzymuje 6.000 zł.

Człowiek majętny, właściciel kilku w mieście domów, posiadający znaczne miesięczne wpływy otrzymuje pożyczkę po to, aby budować zamiejską willę!!

Czy to jest zgodne z warunkami postawionemi przez bank gospodarstwa krajowego? Czy pan Bokwa nie może swoim kosztem willi postawić?

Przed kilku dniami p. Bokwa kupił sobie samochód. Znalazły się pieniądze na samochód, znalazłyby się i na budowę willi.

Szereg natomiast ludzi w mieście, którym słusznie się pożyczka należy, kołata o nią bez skutku.

Wzniesione częściowo domy walą się pod wpływem zmian atmosferycznych tworząc t. z. „nowoczesne ruiny".

Tak być nie może. Są to rzeczy niedopuszczalne.

Uchwały, nieprawnie powzięte, muszą być unieważnione

Władze wojewódzkie w imię racjonalnego zużytkowania pożyczki, winny poczynić w tym kierunku odpowiednie kroki, zmierzające do należytego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Bank gospodarstwa krajowego ze swej strony winien kategorycznie zaprotestować przeciwko niezachowaniu przepisanych warunków przy udzielaniu pożyczek.

M. Sz.

Dama z półświatka w roli pensjonarki.

Dwaj sosnowiczanie i jeden kielczanin nabici w butelkę.

Niezwykłą jak na ogórkowe czasy sensację, wywołała dama z półświatka, pod Kielcami. W ubiegły czwartek o godzinie 3 m. 50 pociągiem z Kielc przybyła na Słowik zakochana para, która niezwłocznie z dworca udała się do restauracji p. Dołęgi. Po wypiciu kilkunastu wzmocnionych, i zjedzeniu obfitej kolacji, zakochani udali się na dworzec.

Tu jednak pomiędzy zakochanymi wynikła sprzeczka, w trakcie której zirytowany p. Kazimierz R., wykupiwszy bilet wsiadł do pociągu pozostawiając na peronie swój „ideał".

„Irenka", — bo tak ją nazywał jej adorator, — bynajmniej nie straciła na humorze, przeciwnie, z takiego obrotu rzeczy była nawet zadowoloną. Pobiegła jak sarenka w kierunku szosy i w oka mgnieniu znalazła się ponownie w restauracji, gdzie przed 30-ma minutami zjadła mówiąc niedwuznacznie „porządną" kolację (rachunek 62 zł.).

Irenka w bereciku i kolnierzu podobnym do noszonych przez pensjonarki, robiła wrażenie uczennicy 7 klasy. — Nic więc też dziwnego, że zaraz po powrocie na dawne miejsce zainteresowało się „Irenką" 2 młodych ludzi z Sosnowca, bawiących na letnisku.

Pan Stefan i Zygmunt nie wysilali się wielce, aby zdobyć względy „Irenki": w niespełna 20 minut „Irenka" znalazła się w towarzystwie p. Stefana i Zygmunta.

Czas płynął szybka Irenka opowiadała tymczasem przygodnym towarzyszom zmyśloną historyjkę o pobycie na letnisku, o niepowodzeniach szkolnych i t. d. — Rozczuleni niepowodzeniem życiowem Irenki, Stefan i Zygmunt postanowili wyprawić z tej racji sutą „bibkę".

Na werandzie od tej chwili zapanowała wrzawa i radość. Kelnerzy zmieniali co chwila nakrycia, noszono najlepsze zakąski. Jednem słowem rozpoczęła się libacja, jak się patrzy.

Słowik opustoszał, przyjezdni goście dawno spoczywali w swych domach. Ciszę nocną przerwał głos: „proszę płacić"! i za chwilę rozbawiona trójka, stąpając niedwuznacznym krokiem udała się na spoczynek.

Co działo się dalej łatwo się domyśleć....

Następnego dnia Irenka zniknęła bez śladu. Zrozpaczeni Stefan i Zygmunt wszczęli poszukiwania, które po trzech dniach uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Ciekawe było spotkanie. Stefan i Zygmunt poczęli indagować Irenkę, skąd pochodzi, jaki jest jej zawód, co porabia na Słowiku, i t. d. Kiedy rozmowa przybrała punkt kulminacyjny, Stefan i Zygmunt dowiedzieli się z dowodu osobistego, że Irenka nie jest pensjonarką, no i że zamiast 16 ma 32 lata, co zaś do zawodu przekonali się na wstępie gdy ujrzeli pieczątkę komisarjatu policji w Radomiu i tak zw. czarny blankiet.

Rozprawa była krótko, mówiąc nawiasem nie gentlemeńska, bo jak można było wyłoić skórę Irence z którą mile przepędziło się noc. A że brakowało w kieszeni trochę pieniędzy, to wiadomo: za przyjemność się płaci....

Echa zamachu na pociąg pod Jędrzejowem.

Zamachowcy skazani na ciężkie więzienie.

W kieleckim sądzie okręgowym rozegrał się epilog pamiętnego zamachu na pociąg kolei wąsko - torowej we wrześniu ub. r. na linji Jędrzejów — Szczucin.

Jako oskarżeni zasiedli przed kratkami Władysław Płoszaj i Kazimierz Cala. Niezwykłe są szczegóły tej sprawy. Dla odwrócenia uwagi organów bezpieczeństwa, Płoszaj po obfitej libacji podpalił w nocy stodołę w Jędrzejowie, poczem gdy buchnęły płomienie, udał się wraz z Calą na tor kolejki, który wspólnie zatarasowali kamieniami i belkami.

Usiadłszy na skraju pobliskiego lasu czekali na skutek. Zamach wymierzony był na pociąg osobowy, lecz szczęśliwym trafem przed pociągiem osobowym puszczono nadzwyczajny pociąg towarowy, który też najechał na przeszkodę i wykoleił się. Dzięki wolnemu biegowi obeszło się bez znaczniejszych uszkodzeń, oraz nie było ofiar w ludziach.

Sprawcy niezadowoleni z takiego przebiegu sprawy, dokonali następnie drugiego zamachu na pociąg układając zaporę z belek na pobliskim moście, lecz dzięki ostrożności obsługi kolejowej uniknięto katastrofy. Tłem zbrodni była żądza zemsty ze strony Płoszaja za usunięcie go ze służby.

Przed ogłoszeniem wyroku Płoszaj zwrócił się do sądu, oświadczając, że jeśli ma być skazany, to za żadną cenę nie chce siedzieć w więzieniu, woląc śmierć i prosił sąd o karę śmierci.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Płoszaja na 5 lat ciężkiego więzienia. Całę na 3 lata więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Gorajski przy współudziale sędziów Kościeleckiego i Borowieckiego. Oskarżał podprok. Plamer.

Krwawa rozprawa uliczna w Kielcach.

Straszny cios nożem w pierś.

W ubiegły poniedziałek o godz. 9.30 wieczorem przechodnie ul. Kościuszki byli świadkami krwawej rozprawy nożowej.

Z niewiadomych narazie przyczyn pomiędzy dwoma znanemi na kieleckim bruku awanturnikami Stefanem Michtą (Nowowarszawska 13) i Antonim Romańcem (Nowy folwark pod Kielcami) wynikła sprzeczka, która w niedługim czasie zamieniła się w krwawą bójkę.

W pewnym momencie zdyszany walką Romaniec wyciągnął z kieszeni nóż składany i zadał nim cios w pierś swego przeciwnika. Michta, zalewając się potokami krwi, padł nieprzytomny na ziemię. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Romańca aresztowano.

Okólnik wyborczy min. spr. wewn.

WOJSKO WEŹMIE UDZIAŁ W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH NA TERENIE B. KRÓLESTWA.

Ministerjum spraw wewnętrznych w swoim okólniku nakazuje, iż na terenie b. Kongresówki oficerowie, podoficerowie zawodowi i szeregowcy posiadają prawo głosowania przy wyborach do rad miejskich. Dekret o wyborach do rad miejskich z r. 1918 nie przewiduje żadnych zastrzeżeń dla wojskowych a tem samem i wyjątków.

Na terenie ziem wschodnich jak również w pozostałych zaborach oficerowie i żołnierze służby czynnej praw wyborczych nie posiadają.

Ministerjum spraw wewnętrznych w swoim okólniku nakazuje, by w spisach wyborczych na terenie Kongresówki uwzględnieni zostali również oficerowie i żołnierze.

JAK WYBIERAĆ PREZYDENTÓW I BURMISTRZÓW.

Przedwyborcze wyjaśnienia MSW.

Wybory samorządowe wiszą na włosku. Kadencja rad miejskich bądź wygasła, bądź też w najbliższym czasie wygasa.

W przewidywaniu rychłych wyborów ministerjum spraw wewnętrznych wysłało w ostatnich czasach do wojewodów szereg wyjaśnień, dotyczących interpelacji dekretu o samorządzie z r. 1919, na którego podstawie odbywają się wybory samorządowe w Kongresówce.

Ostatnie wyjaśnienie dotyczy wyborów magistratu i prezydjum rady.

Burmistrza, prezydenta oraz ich zastępców wybiera się absolutną większością głosów, t. j. połową plus jeden ustawowej liczby radnych. To samo dotyczy prezesa rady i jego zastępców.

Dopiero w wypadku nieosiągnięcia absolutnej większości dopuszczalne są wybory eliminacyjne pomiędzy dwoma kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16.7.

Nowy Jork 8.902
Londyn 43.36 i pół
Paryż 35.08
Praga 26.43
Szwajcarja 173.25
Holandja 358.78
Berlin 212.80
Dol. Warsz. obr. 8.894
5 proc. Poż. Dol. 63.75
4 proc. Poż. Inwest. 110.75
Tendencja niejednolita.

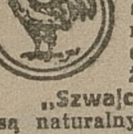
AKCJE.

Bank Dyskontowy 115.00
Bank Polski 166.50
Bank Zachodni 70.00
Cukier 30.50
Lilpop 25.00
Starachowice 15.50
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 16.7.

Żyto 18.50—19.00
Pszenica 48.00—49.00
Jęczmień przemiałowy 18.25—20.75
Owies 20.50—21.50
Mąka żytnia 70 proc. 33.50
Mąka pszenna 65 proc. 73.50—77.50
Otręby żytnie 13.50—14.50
Otręby pszenne 16.00—17.00
Usposobienie stałe.


DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

„Spółdzielczy bank pracy" w kryminale.

W Warszawie w domu przy ul. Marszałkowskiej 94, w jednym pokoju, zastawionym biurkiem, którego główną ozdobę stanowiła maszyna do pisania, mieściło się

biuro z szyldzikiem.

„Spółdzielczy bank pracy" (z ograniczoną odpowiedzialnością). Na czele tej szumnie nazwanej instytucji stali; Alf. Konopka, który w latach 1919 — 1920 piastował godność

starosty w Białej Podlaskiej

i Aleksander Piechowiak,.

Pierwszy był „prezesem", drugi „dyrektorem".

„Spółdzielczy bank pracy" — w myśl brzmienia statutu — miał dbać o

„podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego członków i swego środowiska, przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, w którem znajdą uczciwą i popłatną pracę we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu i rolnictwa, przy pomocy włożonych przez siebie i powierzonych przez osoby trzecie kapitałów, a przez to zmniejszy się liczba bezrobotnych, zwiększy się samodzielność wśród pracowników i dobrobyt kraju.. itd.

Tak „piękny" i „idealny" i szeroko zakreślony program

zwabił wielu amatorów.

Wypadałoby tylko życzyć inicjatorom i założycielom nowej placówki społecznej powodzenia w ich pracy, gdyby nie maleńkie „ale"...

Doszło bowiem do wiadomości władz policyjnych, iż „spółdzielczy bank pracy" i dwaj jego generalni kierownicy, nie tyle myślą o dostarczeniu bezrobotnym członkom swym pracy, ile że ciągną jedynie z nich na lewo i prawo pieniądze, obiecując

złote góry.

Jedną z pierwszych ofiar był technik budowlany Leon Kamarzewski (Wolska 45), który wręczył Konopce i Piechowiakowi

2.000 zł.

tytułem kaucji, wzamian za co miał otrzymać b. korzystną posadę.

Narazie wychodząc snać z założenia, że czasu nie wolno marnować, pp.: K. i P. kazali kandydatowi przychodzić punktualnie do biura „S. B. P.", dając mu różne zlecenia do załatwienia.

— Oto pańskie biurko! — oświadczył „dyrektor". — Siadaj pan i pracuj! Praca ludzi uszczęśliwia!

Kamarzewski przepisywał różne katalogi, adresy, spis ulic, rozkład jazdy i t. d.

To samo czynili kandydaci, składający ostatni grosz w ręce niepowołanych „dobrodziejów" — „w imię zwiększenia samodzielności i dobrobytu kraju", jak opiewał statut. Wkrótce jednak zorjentował się Kamarzewski, że

coś tu jest nie w porządku!

Zwrócił się przeto do Konopki o zwrot pieniędzy, dziękując mu za...

posadę na księżycu.

— Pieniędzy nie zwracamy! — oświadczył „prezes", — Jest pan udziałowcem, ma pan książeczkę członkowską! Zresztą wspólnie dbamy o „zwiększenie samodzielności, dobrobyt kraju" i t. d.

Niezadowolony z takiego postawienia kwestji, kandydat w sposób kategoryczny domagał się wypłacenia mu kaucji w sumie 2.000 zł.

Przeszło kilka dni, ostatecznie, nie doczekawszy się zwrotu,

spuścił „manto" Konopce

i czemprędzej udał się do policji.

Po dokonaniu rewizji w lokalu pseudo - banku i zabraniu obfitej korespondencji, Konopkę i Piechowiaka osadzono początkowo w areszcie przy sądzie śledczym, po przeprowadzeniu zaś dochodzenia, z polecenia sędziego śledczego, zamknięto ich w więzieniu.

Swinia w letargu.

Czy zwierzęta podlegają letargowi? Dotąd podobno nie badano, że tak — zdaje się dowodzić wypadek, który zaszedł w Piotrkowie. W Piotrkowie panuje wśród trzody chlewnej od pewnego czasu epidemja czerwonki. Chorobą tą dotknięta została również trzoda p. Sz., mieszkańca domu Nr. 24 przy ul. Słowackiego. Przed trzema dniami zdechła jedna ze świń. Właściciel zakopał zwierzę na podwórzu, ale policja uznała, że tolerować takiego postępowania nie można, kazała padlinę wykopać i wywieźć za miasto.

Gdy przystąpiono do wydobycia zdechłego zwierzęcia, okazało się, że znajduje się ono nie w tej pozycji, w której je złożono. Po pewnym czasie świnia zaczęła dawać oznaki życia, a w końcu podniosła się i zaczęła biegać po podwórzu. Była widocznie w letargu... że nie udusiła się, zawdzięcza porządkom policyjnym.

Jak spalono na stosie Venus Milońska

Historja ta przytrafiła się w mieście Princetown Północnej Ameryki. Uniwersytet w Princetown posiada bogato zaopatrzone muzeum archeologiczne wraz z bardzo obfitym zbiorem odlewów i kopij sztuki klasycznej. W zbiorze tym znajdowała się również plastyczna reprodukcja Venus Milońskiej, tej personifikacji klasycznego pojęcia o pięknie kobiecego ciała.

Jak wiadomo, cała Ameryka Północna opanowana jest istną manją konkursów piękności. Od kilku lat więc wielu najrozmaitszych estetów zajmuje się temi studjami, mającemi na celu ustalenie typu współczesnej pięknej kobiety. W tym celu ów posąg Venus Milońskiej stawiany był nieraz jako doskonały wzór, dla rozmaitych kandydatek ubiegających się o berło królowej piękności.

Ponieważ wzór ten nie był ani na rękę, ani na nóżkę, ani na inną część ciała współczesnym amerykańskim dziewuszkom, ich przyjaciele studenci postanowili zgładzić ze świata niebezpieczną, bo niedościgłą konkurentkę.

I oto nocy pewnej nieszczęsna Venus i tak już okaleczona przez los, zwleczona została ze swego piedestału, wyciągnięta do jakiejś pustej sali i tam spalona na stosie.

Władze uniwersyteckie przeprowadziły w tej sprawie surowe śledztwo, a ponieważ nie udało się wykryć winowajców tego wandalizmu, wszyscy studenci skazani zostali na zapłacenie 70 dolarów stanowiących koszt gipsowego odlewu.

Sumę tę studenterja przyniosła w uroczystym pochodzie rektorowi w 7 tysiącach pojedyńczych centów.

OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości Chaima Kleinera, handel naczyń emaljowanych w Zawierciu Nowy Rynek 7 **wzywa** wszytkich wierzycieli tegoż Kleinera do zgłoszenia udowodnionych pretensji w nieprzekraczalnym terminie **do 40 dni** od daty niniejszego ogłoszenia pod niżej podanym adresem.

Syndyk tymczasowy
(—) Stanisław Krieger
Zawiercie, ul. Górnośląska 53.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno - Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno - Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO - NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

Kupno i sprzedaż.

„UNDERWOOD" nowy tanio do sprzedania. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 161, Sosnowiec.

MASŁO, JAJA SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12 w podwórzu, tel. 14-25.

SKŁAD apteczny w mieście Górnego Śląska zaraz do sprzedania. Karol Schmdt, Mysłowice, Bytomska 14.

POSADY i PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. Zawiercie, Sądowa (Dom Rzemieślniczy).

DYREKCJA II-ich Targów Północnych i Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie poszukuje zdolnych i ustosunkowanych osób w sferach przemysłowo-handlowych na swych przedstawicieli na miasto Sosnowiec i okolice. O warunkach współpracy można dowiedzieć się w Administracji pisma.

POTRZEBNY uczeń do fryzjera. Sosnowiec, Piłsudskiego 70, Chmielarski.

AGENTÓW potrzeba, zarobek dzienny 25 zł. i więcej. Zgłaszać się: St. Glinka, Kielce, Niewachlowska 103.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Nauka zagwarantowana. Kurs obniżony 20 proc., płatnych w ratach. Dla przyjezdnych mieszkania wolne. Zapisy codziennie.

POTRZEBNA kasjerka. Warszawska 14, Koss. Zgłaszać się od godz. 4 do 5-ej

Warszawskie Kursy

Kierowców samochodowych i motocyklowych **Inżyniera Froma**, Sosnowiec, Warszawska 22, telef. 4-92. **SZYBKO I TANIO** wyuczają na pierwszorzędnych kierowców. Nauka rano lub wieczorem (teorja, pokaz, praktyka) jazda nieograniczona na amerykańskich i europejskich limuzynach. Długoterminowe spłaty ratami. Zamiejscowym 50 proc. zniżki kolejowej. Szczegółowe informacje i zapisy codziennie.

LOKALE

LEKARZ kawaler poszukuje jednego lub dwuch pokoi w śródmieściu, komfortowo urządzonych. Zgłoszenia do administracji.

WYNAJMĘ zaraz 4 lokale przy ulicy Piłsudskiego 2 pokoje, kuchnia, przedpokój każdy. Wiadomość Zawiercie, Blanowska 48.

Kino „Czwartak" Kielce

„Księżna Edyta"

wspaniały film w 9 aktach.

Nadprogram:
Potęga namiętności, dramat na tle erotycznym w 10 aktach, ilustrujący niebezpieczny wiek kobiety.
W roli głównej: Bernard Gecke.

LEKARZ-DENTYSTA
J. Rotstein
powrócił
Sosnowiec, Targowa 15.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"
(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

MIESZKANIE dubeltowe wynajmę, budynek nowy. Wiadomość Sosnowiec, Wysoka w stronę rzeki.

Zgubione dokumenty

ZONSZAJN Efroin zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZAJĄC Feliks zgubił tymczasowe zaświadczenie wydane przez dowództwo 23 pułku artylerji polowej w Będzinie.

STEFAN Kościej zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

STRAMSKI Edward zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacji, powołania na ćwiczenia i bilet kolejowy na jednorazowy bezpłatny przejazd do stacji Tarnowskie Góry.

HEJNOCH Orbach zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo w Radomsku.

JULJAN Krakowiak zgubił kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Piotrków.

PIASECKI Ludwik zgubił portfel wraz z dokumentami: karta rzemieślnicza, wyciąg z ksiąg ludności, pozwolenie na broń oraz karta rowerowa. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu.

JOPEK Marja zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

WOJTYLAS Mikołaj zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec.

BRANDES Załma zgubił dowód osobisty wydany w Dąbrowie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

CICHOŃ Franciszek zgubił książeczkę pow. kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

MATRYMONJALNE

WDOWIEC na poważnem stanowisku w kopalni zawrze znajomość z wdówką lub panną mającą gospodarstwo lub handel, w celu matrymonjalnym. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" w Będzinie pod „Wdowiec".

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację na imię Edwarda Wojnowskiego, wydaną przez Kasę Chorych w Kielcach.

WDOWA bezdzietna, wiek średni, posiadająca sklep na wsi, szuka wspólnika, mężczyznę w wieku poważnym. Zgłoszenia pisemne do administracji „Expresu Zagłębia" w Kielcach pod „Zofja".

ZA wszelkie długi mojej żony Marjanny z Ziętków nie odpowiadam. Walotek Władysław, Grabocin.

UNIEWAŻNIAM weksel na sumę 45 zł. wystawiony Leonowi Tatanowi w Siewerzu przez Ludwika Derdę w Dąbrowie.

OSTRZEGAM że za wszelkie długi matki mej Marjanny Sciupider nie odpowiadam i płacił nie będę. Antoni Sciupider, Piaski, Focha L. 1.

MIĘDZY Konstantynowem a Środulą zgubiono rewolwer belgijski kal. 6.35. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Stanisław Głowacki, ulica Feliksa Perla 21.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expes Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94